

METAFIZYKA REALISTYCZNA W UJĘCIU KRĄPCA – uformowana w drugiej poł. XX w. przez M. A. Krąpca oryginalna wersja współczesnej ogólnej teorii rzeczywistości (teorii bytu), nawiązująca do bogatego dziedzictwa filozofii realistycznej starożytnej i średniowiecznej (w sposób szczególnie do Arystotelesa oraz Tomasza z Akwinu), wraz z wypracowaną (przy współpracy z S. Kamińskim) na jej użytek metodologią oraz procedurami wyjaśniania i dowodzenia, mającymi za cel racjonalne i zasadne poznanie oraz ostateczne wyjaśnienie realnie istniejącej rzeczywistości.

PRZYCZYNY POWSTANIA KRĄPCA METAFIZYKI REALISTYCZNEJ. Polska m. r., formowana przez M. A. Krąpca w ramach lubelskiej szkoły filozoficznej, miała stanowić antidotum na zideologizowaną filozofię marksistowską, administracyjnie narzuconą pol. ośrodkom naukowym, oraz na ograniczenia redukcjonistyczne w wyjaśnianiu filozoficznym, związane ze scjentyzmem dominującym w filozofii neopozytywistycznej, propagującym program filozofii minimalistycznej i nieautonomicznej, oraz w odniesieniu do filozofii świadomości czy filozofii języka. Stanowiło to zagrożenie dla dotarcia w wyjaśnianiu filozoficznym do pełnej prawdy o świecie i o człowieku.

Podejmowane próby wiązania filozofii realistycznej z fenomenologią, zwł. Ingardenowską, nie gwarantowały sukcesu poznawczego, ze względu na odmienne przedmioty badań: byty intencjonalnie istniejące w podmiocie poznającym w miejsce realnych rzeczy. Chybione okazały się również próby łączenia filozofii realistycznej z filozofią analityczną, ze względu na odmiennosc przedmiotu badań, stosowanych metod i celów poznawczych. To samo można stwierdzić o próbach „unaukowienia” filozofii realistycznej przez formalizację jej języka oraz schematów wyjaśniania i dowodzenia, podejmowanych m.in. przez: J. Salamuchę, J. F. Drewnowskiego czy J. M. Bocheńskiego. Przedstawiane w opozycji do napierającego marksizmu propozycje uprawiania filozofii w Polsce w latach 50. XX w. zamykały się w punkcie wyjścia na egzystencjalnie nośne problemy ludzkie. Stąd nie mogły stanowić konkurencji dla marksizmu. Były przeniknięte mentalnością pozytywistyczną, przejawiającą się w redukcji opisu oraz wyjaśniania bogactwa świata osób i rzeczy do wąsko rozumianego wyjaśniania naukowego, opartego na modelu wyjaśniania matematyczno-przyrodniczego. Proponowano

filozofię, która przedmiotem badań czyni dane świadomości lub język, pozostawiając poza obszarem badań to, co najważniejsze, a mianowicie byt ludzki oraz rzeczywistość otaczającego nas świata.

Z tej racji sformułowano w środowisku lubelskiej szkoły filozoficznej na KUL postulat, by odbudować filozofię klasyczną i zarazem realistyczną, która dąży do ostatecznościowego poznawania rzeczywistości w jej istotnych, koniecznych i powszechnych (transcendentalnych) strukturach. Miało to gwarantować ujęcie tych aspektów rzeczywistości, do których nauki przyrodniczo-matematyczne nie mogły dotrzeć ze względu na swoje metody. „Nie chodziło o zwrot ku przeszłości, właściwy historykom, ale o rozstrzygnięcie problemów współczesnych przez kontynuację określonego metodologicznie typu filozofii i przez wykorzystanie doświadczenia najlepszych myślicieli przeszłości i teraźniejszości, by jak najwłaściwiej i najgłębiej zrozumieć oraz wyjaśnić rzeczywistość” (Z. J. Zdybicka, *O wierność rzeczywistości i pełną prawdę o człowieku – Polska Szkoła Filozofii Klasycznej*, s. 110).

Nie było wówczas podręczników i monografii filozoficznych służących poznaniu oraz wyjaśnianiu świata osób i rzeczy w sposób racjonalny, uzasadniony i sprawdzalny. Pozornemu realizmowi filozofii materialistycznej należało przeciwstawić zdroworozsądkową, uściśloną i uzasadnioną wizję rzeczywistości, jako realnie istniejącej. Główny ciężar wypracowania programu filozoficznego szkoły, jak i podręczników ujmujących główne dyscypliny, a wśród nich podręcznika metafizyki, został złożony na barki Krapca. On też sformułował oryginalną pol. koncepcję współczesnej m. r. Postanowiono zatem, że należy w filozoficznym nauczaniu oprzeć się na nowo opracowanej metafizyce, gdyż ona decyduje o filozoficznym, metodycznym nauczaniu filozofii także w innych gałęziach filozofii „wyrastających” z metafizycznego pnia. Prócz metafizycznej podstawy poznania trzeba również uwzględnić pogłębiony „organon” myślenia, jakim jest historia filozofii, teoria poznania, logika z metodologią.

PODSTAWY NOWEJ METAFIZYKI. Główny wysiłek Krapca został skierowany w filozoficznej szkole lubelskiej na wypracowanie nowej wersji klasycznej filozofii realistycznej, czyli współczesnej metafizyki. W

opracowaniu nowej koncepcji metafizyki „znajdują swe źródło dwa postulaty właściwe dla filozofii uprawianej w Szkole Lubelskiej: – dogłębne uwzględnienie doświadczenia historycznego przez powrót do źródeł, do oryginalnej myśli znaczących filozofów, szczególnie Tomasza z Akwinu, by ominąć deformacje poczynione przez jego komentatorów i późniejszych przedstawicieli [...]; – towarzysząca rozważaniom merytorycznym refleksja metodologiczna, uwzględniająca ogólnie akceptowane osiągnięcia logicznej teorii nauki” (tamże).

Starano się konfrontować badania „z wszystkimi propozycjami, które są wysuwane przez współczesne kierunki filozoficzne. Zdając sobie sprawę z tego, że myśl ludzka podlega historycznemu rozwojowi, że sam człowiek jest bytem historycznym, staramy się zwrócić baczną uwagę na całą historię filozofii, a zwłaszcza na te jej okresy, w których powstały nowe kierunki filozofowania. Równocześnie, mając świadomość wielkiej ilości kierunków filozoficznych i różnorodności sposobów jej uprawiania, kładziemy szczególny nacisk na sprawy metodologiczne w filozofii. Okazuje się bowiem, że filozofia, mimo iż jest jedną z najstarszych dziedzin poznawczych, ciągle jeszcze nie ma zadowalająco opracowanej swej metodologii” (M. A. Krąpiec, *O filozoficznej szkole lubelskiej*, 249).

Uprawianej w ramach szkoły metafizyce będzie towarzyszyła szeroko pojęta refleksja metodologiczna. Dotyczy to tak metafizyki ogólnej, jak i metafizyk szczegółowych oraz historii filozofii. Prace *Z teorii i metodologii metafizyki* (Krąpiec, S. Kamiński) i *Zagadnienie historii filozofii* (S. Swieżawski) wyznaczają kierunek tych badań oraz analiz, które będą częścią programu formułującej się szkoły. W pracach szkoły współpracują ze sobą katedry metafizyki (ogólnej i szczegółowych), historii filozofii i metodologii nauk. Uprawiana na KUL przez S. Swieżawskiego historia filozofii „jest historią metafizyki. Dzięki temu sama funkcjonuje także jako szczególne doświadczenie dla metafizyki uprawianej systematycznie w katedrze poświęconej tej dyscyplinie” (M. A. Krąpiec, *O filozoficznej szkole lubelskiej*, 250). Logika i metodologia zostały potraktowane w pierwszym rzędzie jako narzędzia usprawniające poznanie filozoficzne (metafizyczne), a drugorzędnie jako dyscypliny samodzielne. W badaniach metodologicznych, prowadzonych

przez S. Kamińskiego w ścisłej współpracy z Krapcem, został położony nacisk na opracowanie metod badawczych stosownych dla metafizyki klasycznej. Podjęto próbę usystematyzowania metod racjonalnego i naukowego poznania w ogóle. Miało to na celu ukazanie szerokiej panoramy poznania naukowego, w obszar którego wchodzi nie tylko nauki matematyczno-przyrodnicze, co forsował dominujący scjentyzm, ale i nauki filozoficzne, humanistyczne oraz teologiczne.

W formowanej metafizyce dążył Krapiec do oparcia się na: 1) doświadczeniu, które obejmuje nie tylko percepcję zmysłowo-intelektualną, lecz także intuicję intelektualną; 2) teoretyczności, która kieruje poznanie na prawdę (propter ipsum scire). Konsekwencje zaś i cele praktyczne wynikają z prawdy, ale jej nie konstytuują. Natomiast oceny i normy uzasadniają się i tłumaczą ostatecznie określonymi istotami rzeczy; 3) realizmie poznawczym, w wyniku którego formułowanie pytań i odpowiedzi dokonuje się w języku naturalnym; 4) maksymalizmie poznawczym, przejawiającym się w stawianiu pytań o czynniki ostateczne („dzięki czemu?”); 5) neutralności w stosunku do nauk szczegółowych i wiedzy pozanaukowej, a także teologii (zob. Z. J. Zdybicka, *O wierność rzeczywistości i pełną prawdę o człowieku*, 111).

Punktem wyjścia w budowaniu nowej m. r. było wskazanie na tzw. egzystencjalne rozumienie bytu jako przedmiotu filozofii. Egzystencjalna koncepcja bytu była tym punktem nowej wersji metafizyki, który wskazywał na zasadnicze różnice filozofii klasycznej w wersji arystotelesowskiej, scholastycznej i neoscholastycznej. O odkryciu na nowo egzystencjalnej koncepcji bytu zadecydował m.in. powrót do źródłowych tekstów klasycznych, zwł. do oryginalnych tekstów Tomasza z Akwinu, a także uwrażliwienie na problematykę. Dostrzeżono, że to właśnie akt istnienia stanowi najważniejszy i najdoskonalszy czynnik bytowy. Z tej racji afirmacja istnienia bytu staje się pierwszym i najbardziej znaczącym aktem poznawczym w metafizyce. Fakt ten wyznacza cel poznania metafizycznego (filozoficznego), którym jest poznanie i wyjaśnienie istniejącej rzeczywistości. Głównym zadaniem metafizyki jest wskazanie na konieczne i ostateczne czynniki wyjaśniające istnienie świata w ogóle, a istnienie człowieka w szczególności. Prowadzi to do tego, że filozofia

(metafizyka) klasyczna, której przedmiot i metoda zostały na nowo opracowane, jest filozofią istniejącej rzeczywistości. Nakierowanie poznania filozoficznego na istniejącą rzeczywistość nadaje twierdzeniom prawdziwościowość mającą fundament w inteligibilności bytu, realność i konkretność. Wynika to stąd, że poznanie dotyczy jednostkowo istniejących rzeczy oraz powszechności (transcendentalności), która jest rezultatem analogicznego odniesienia poznania konkretystycznego na całą rzeczywistość. Wskazanie na egzystencjalne rozumienie bytu, jako przedmiotu formalnego filozofii, staje się punktem integrującym wyjaśnianie całej rzeczywistości.

Z metafizyki opracowanej przez Krąpca poczęły się wyłaniać i usamodzielniać nowe dziedziny badań filozoficznych: teoria poznania, filozofia religii, filozoficzna antropologia, filozofia prawa, filozofia kultury, teoria i metodologia metafizyki, filozofia polityki, oraz pogłębianie etyki indywidualnej. Formując nowoczesną metafizykę, „[...] nie poddano się presji minimalizmu poznawczego, scjentyzmu, a także presji filozofii podmiotu, zrywającej z obiektywizmem, nie mówiąc już o presji ideologii, której napór w naszym kraju był szczególnie duży” (tamże, 115).

SPECYFIKA NOWEJ METAFIZYKI. To, czym charakteryzuje się nowa koncepcja m. r., to z jednej strony nawiązanie do metafizyków klasycznych (Arystotelesa, Tomasza z Akwinu) w przekonaniu, że filozofowie ci, już klasyczni, mają najwięcej w filozofii do powiedzenia, z drugiej strony wrażliwość na refleksję metodologiczną „na tle dotychczasowych sposobów filozofowania, w tym zwrócenie uwagi na sam sposób definiowania filozofii, na sposób wyjaśniania i argumentowania, budowania systemu (nie naruszając przy tym postulatu otwartości filozofowania), a to w celu wyzwolenia się od narosłego w tradycji klasycznej werbalizmu. [...] nie tyle chodzi nam o jakiś konkretny a niepodważalny dorobek (choć do tego staramy się dążyć), ile o kontynuowanie pewnej tradycji, stylu filozofowania, który zwiemy m.in. klasycznym (a także egzystencjalnym, filozofią bytu czy inaczej jakoś)” (M. A. Krąpiec, [wypowiedź], w: *W kręgu filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 24–25).

Krąpiec traktował m. r. jako centralną dyscyplinę filozoficzną, która ma podstawowe znaczenie w uprawianiu filozofii, jak i w kształceniu

filozoficznym. Następnie wyróżnił metafizyki szczegółowe, które wyznaczały poszczególne dziedziny badań filozoficznych. Badania te miały być dopełniane studium historii filozofii (starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej i współczesnej) oraz pogłębiane zreflektowaną świadomością metodologiczną, logiczną i epistemologiczną, w celu swoistego zharmonizowania maksymalistycznej co do treści filozofii klasycznej z analityczno-krytycznym stylem podejścia do problematyki filozoficznej.

Kolejny element, na który zwrócił uwagę Krapiec przy formowaniu koncepcji metafizyki, to obrona autonomii metafizyki: tak do nauk szczegółowych, jak i teologii oraz w odniesieniu do nurtów filozofii współczesnej (fenomenologii, filozofii analitycznej czy egzystencjalizmu). Nie oznaczało to jednak jakiejś separacji. W uprawianiu filozofii wskazywano na znajomość wyników nauk matematyczno-przyrodniczych, a także teologicznych oraz współczesnych kierunków filozoficznych, jako element erudycji i inspiracji. Ponadto wchodzono w dyskusje ze współczesnymi kierunkami filozoficznymi, by doprecyzować metody wyjaśniania filozofii realistycznej oraz podejmować nowe aspekty badań, inspirowane przez nurty współczesnej filozofii (np. fenomenologię, egzystencjalizm czy filozofię języka).

Główne czynniki determinujące koncepcję filozofii realistycznej (metafizyki) Krapca to m.in.: 1) Nowe rozumienie bytu jako przedmiotu poznania metafizycznego; 2) Przyjęcie zradykalizowanej koncepcji poznania, zgodnie z którą akty sądenia egzystencjalnego stanowią najbardziej pierwotne akty poznawcze (pierwotniejsze niż akty pojęciowania); 3) Powrót do naturalnego i zintegrowanego języka w metafizyce, w którym operuje się stroną syntaktyczną, semantyczną i pragmatyczną; 4) Ogólna metoda: analiza faktów realnych, historyzm i diaporeza w wyjaśnianiu problemów, uwzględnianie pytań naukotwórczych, zwł. „διὰ τί”[diá ti], wskazanie na czynnik uniesprzeczniający; 5) Narzędzia poznawcze, w tym logika pojmowana jako teoria poprawnego poznania; 6) Teoria uzasadnień – wskazywanie na ostateczną rację badanego aspektu bytu, obiektywnie sprawdzalną.

Nowe rozumienie bytu. „Charakter metafizyki – wyjaśnia Krąpiec – zależy całkowicie od koncepcji bytu, który jest jej przedmiotem. Pierwszym i podstawowym pytaniem metafizyki jest pytanie o byt, a jego zrozumienie i wypracowanie jego koncepcji jest jej najważniejszym zadaniem. Gdy chodzi o metafizykę klasyczną, to – jak wiadomo – wiele światła na właściwą interpretację pojęcia bytu rzuciły prace Gilsona [...]. Aby zrozumieć dokładnie, na czym polega *novum* tej koncepcji, trzeba znów sięgnąć do historii. Koncepcje bytu pojętego jako to, co istniejące, wypracował św. Tomasz z Akwinu. On także zarysował metodę dochodzenia do tak pojętego bytu, określoną mianem »separacji«, drogę zupełnie różną od »abstrakcji«, o której – powołując się na Arystotelesa – tyle mówiła późniejsza scholastyka. Ta zresztą w dużej mierze zaprzepaściła dorobek Tomasza z Akwinu, uprościła go i zeschematyzowała, przede wszystkim zaś oddaliła się od żywych problemów wyrastających na gruncie realistycznej metafizyki, koncentrującej się wokół zagadnień wynikających z dostrzeżenia i analizy indywidualnego, konkretnego istnienia” (M. A. Krąpiec, *Filozoficzna szkoła lubelska*, 251).

W filozofii chodzi bowiem o racjonalne poznanie świata realnie istniejącego osób i rzeczy. Jest to tradycyjny, klasyczny przedmiot filozoficznego poznania, przeciwstawiony różnym formom subiektywizmu, redukującego filozofię do analizy znaków poznawczych: pojęć, języka czy danych świadomości.

Koncepcja poznania metafizycznego. Poznanie filozoficzne bazuje na poznaniu zdroworozsądkowym i jest jego rozwinięciem. Poznanie bowiem zdroworozsądkowe łączy nas z realnie istniejącym światem. Należało zatem dla potrzeb nowej metafizyki „wypracować teorię takiego poznania metafizycznego, które by z jednej strony gwarantowało realność i konkretność przedmiotu metafizyki, z drugiej zaś jego ogólność, opartą jednak nie na abstrakcji, lecz na analogii. Dopiero w takiej perspektywie można było przystąpić do przebudowy całości metafizyki, do opracowania wielu szczegółowych zagadnień, takich chociażby, jak sama teoria analogii bytu, transcendentalia, wewnętrzne i zewnętrzne »racje« (ściślej: czynniki uniesprzeczniające) bytu itp. W nowym świetle ukazuje się także sprawa samego poznania. Przecież poznanie jest także bytem, bytem szczególnego

rodzaju, a wobec tego i ono staje w zasięgu dociekań czysto metafizycznych. I od razu okazuje się, że w takim ujęciu odpada wiele zagadnień epistemologicznych. Niektóre z nich są po prostu pseudoproblemami, inne schodzą na plan dalszy. [...] Jednym słowem: przebudowa metafizyki pociąga za sobą przebudowę sprzęgniętej z nią najściślej teorii poznania, która w gruncie rzeczy winna być szczególnym przypadkiem czy szczegółową dziedziną metafizyki” (tamże, 251–252).

W opracowaniu koncepcji poznania realistycznego, zwraca się uwagę na fakt, że istnieją „akty bezpośredniego poznania, w których nie uświadamiamy sobie przeciwstawienia: podmiot – przedmiot. Są to właśnie najbardziej pierwotne akty, w których doświadczamy samego istnienia. Znajdują one swój wyraz w sądach egzystencjalnych, do których z kolei w pierwszym rzędzie odwołuje się metafizyka. W sądzie egzystencjalnym mamy dany bezpośrednio tylko fakt istnienia czegoś, czego nawet jeszcze dobrze nie poznaliśmy. Sam fakt istnienia »chwytą nas za gardło« tak, że w tym momencie nie ma jeszcze mowy o wątpieniu czy dystansie poznawczym. Wykluczone jest tu także zdwojenie na podmiot – przedmiot; to pojawić się może dopiero w aktach refleksji, gdy tymczasem sąd egzystencjalny jest wynikiem spontanicznego poznania prerefleksyjnego” (tamże, 252–253).

Koncepcja języka. Język służący do komunikowania rezultatów poznania – jest językiem zintegrowanym a nie rozbitym czy przeakcentującym strony: semantyczną, syntaktyczną i pragmatyczną. „[...] język teorii bytu różni się swym charakterem od języka innych typów wiedzy, a co więcej, trudny jest do pełnej determinacji semiotycznej. Aczkolwiek pod względem analityczności zbliża się do języka nauk formalnych, to jednocześnie odznacza się integralnym i niemal skrajnym realizmem. Dotyczy jakościowej strony rzeczywistości, ale jednocześnie aspektowi ogólniegzystencjalnemu przyznaje prymat ontyczny i poznawczy. Genetycznie wywodzi się z języka potocznego i na nim głównie bazuje, lecz zarazem posługuje się terminologią o wielce specjalistycznych funkcjach semiotycznych. A wreszcie używa nazw o najszerszym zakresie, a równocześnie przypisuje im wcale nie ubogą treść. Dla pogodzenia tych przeciwstawieństw i rozwikłania związanych z tym trudności opracowano

adekwatną dla języka teorii bytu doktrynę: o analogii i partycypacji, o transcendentaliach oraz o prawdach koniecznych” (S. Kamiński, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, 81).

W programie szkoły zwraca się uwagę, że język nie jest tworem autonomicznym i kierującym się swoimi autonomicznymi prawami i regułami, niezależnymi od struktury i natury świata rzeczy, do których nas odnosi, lecz jest w swej strukturze podmiotowo-orzecznikowej, jak i podmiotowo-orzeczeniowej ugruntowany w strukturze rzeczy (ich złożeniu z substancji i przypadłości, jak i z istoty oraz istnienia). Ponadto także reguły syntaktyki, semantyki czy pragmatyki mają swoje ugruntowanie w strukturze rzeczy, czego wyrazem są kategorie ukazujące ugruntowanie orzeczników.

Zwraca się też uwagę, że specyfika języka metafizyki przejawia się w tym, że jest on językiem pierwszego stopnia, czyli tzw. dorzecznym. Oznacza to, że jest nakierowany na doprowadzanie do widzenia rzeczy, a nie na definiowanie pojęć. Ponadto jest językiem analogiczno-transcendentalizującym, dzięki czemu może przenosić wiedzę o całej rzeczywistości.

Wypracowanie autonomicznej metody poznania filozoficznego (metafizycznego). Metoda ta polega na analizie realnych faktów w świetle naukotwórczego pytania $\delta\acute{\iota}\alpha\ \tau\acute{\iota}$ i wskazywaniu na takie czynniki uniesprzeczniające, których negacja pociąga za sobą odrzucenie wyjaśnianego faktu. Metodą taką ma być separacja metafizyczna, która jako metoda autonomiczna pozwala nie tylko wyodrębnić przedmiot metafizyki, ale także byt ten uwyrażniać i przez to poznawać. Metoda separacji pojęta analogicznie jest także metodą metafizyk szczegółowych, a więc całej filozofii realistycznej.

Narzędzia poznawcze, w tym logika, pojmowane są jako narzędzia i teoria usprawnienia poznania (w odróżnieniu od narzędzi skutecznego myślenia). Problemy, które dotyczą adaptacji logiki współczesnej do metafizyki, rodzą się przede wszystkim stąd, że adaptacja ta oznacza próbę redukcji poznania metafizycznego do „logiczno-matematycznego”. Wynika to z faktu, że logika współczesna ma wyższe „mniemanie o sobie” od logiki Arystotelesa. Logika współczesna, budowana jako autonomiczna dyscyplina

naukowa, uważa się nie tylko za uniwersalną metodę poznania, lecz za uniwersalne poznanie filozoficzne.

Narzędzia, jakimi operuje logika matematyczna, zostały tak zredukowane i sformalizowane, a determinacja związków między symbolami tak zubożona treściowo, że narzędzia te nie są zdolne, ze względu na swoją strukturalną nośność, ująć i usprawnić poznanie metafizyczne, nakierowane na poszukiwanie prawdy rzeczy. Tego typu poznanie nie może być zredukowane (ani zastąpione) do poznania kombinatoryjnego czy operacjonistycznego.

Teoria uzasadnień. Zwraca się uwagę, że na „terenie filozofii bytu nie występuje dedukcja rozumiana w sensie współczesnym. Nie jest to bowiem myślenie formalne, posługujące się wynikaniem w sensie inferencyjnym. Nie występuje tu również dedukcja sylogistyczna, rozumiana w sensie arystotelesowskim. Z tego też tytułu nie ma tu argumentacji apodyktycznej, rozumianej także w sensie arystotelesowskim. Zasadniczym powodem tego jest niedefiniowalność ścisła *per genus proximum et differentiam specificam* metafizycznych pojęć. Pojęcia filozofii bytu są ponadrodzajowe o zakresie nieskończonym. Jeślibyśmy nazwali dedukcją myślenie koniecznościowymi stanami rzeczy, to tak pojęta dedukcja miałaby miejsce na terenie filozofii bytu. Suponowałaby ona jednak: a – uświadomioną konstrukcję przedmiotu filozofii bytu (uświadomioną w formie noetycznych także pierwszych zasad: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, racji bytu); b – argumentację zasadniczo negatywną poprzez wskazywanie na: oczywisty absurd zdania przeciwnego, na niezgodność zdania przeciwnego z faktami, na sprowadzenie do sprzeczności zdania przeciwnego, na niemożliwość innego postawienia sprawy nawet przez realnego czy fikcyjnego przeciwnika. Naturalnie wszelkie negatywne argumentacje dokonują się w świetle skonstruowanego (nie dowolnie) przedmiotu właściwego filozofii, w oderwaniu od którego w ogóle nie można filozofować, tak jak w oderwaniu od właściwego przedmiotu jakiejś nauki nie można uprawiać w jej obrębie naukowych badań” (M. A. Krąpiec, S. Kamiński, *Specyficzność poznania metafizycznego*, 627–628).

Należy pamiętać, że na terenie metafizyki operujemy analizami stanów rzeczowych. I choć przy tej analizie dadzą się wyróżnić wszystkie znane we

współczesnej metodologii nauk sposoby rozumowań, to jednak zawsze mamy tu do czynienia ze swoistym poznaniem, które nie mieści się całkowicie w rozłącznych klasyfikacjach formalnych.

PRZEDMIOT METAFIZYKI REALISTYCZNEJ. Jeśli metafizyka ma się ustrzec pomyłek i wypaczeń, na jakie jest narażona z racji „nieobojętnie” skonstruowanego przedmiotu właściwego, to powinna spełniać warunki wpływające z natury filozoficznego poznania świata: 1) Przedmiot właściwy filozoficznego myślenia ma dotyczyć świata realnego, czyli tego, co powszechnie nazywa się rzeczywistością; 2) Przedmiot właściwy winien ogarniać całość rzeczywistości, tzn. dotyczyć wszystkiego, co istnieje; 3) Przedmiot właściwy winien być ujęty neutralnie, tzn. nie implikować rozwiązań określonych zagadnień i nie ustawiać myśli na „z góry określonym torze” rozumowania, lecz umożliwiać ciągły kontakt z rzeczywistością i pozwolić na jej obiektywną interpretację filozoficzną. Dwa pierwsze warunki wiążą przedmiot właściwy filozofii z realnym światem w aspekcie realności i w aspekcie całości. Warunek trzeci jest najistotniejszy, gdyż ma zagwarantować obiektywizm poznawczy.

W wyodrębnionym przedmiocie właściwym metafizycznych dociekań winien być uwzględniony fakt (akt) jego istnienia. Wszelkie dowodzenie istnienia świata w ramach skonstruowanego systemu byłoby nie do przyjęcia (z wielu względów, jakie ujawniły się w historii filozofii). Byłoby to przechodzenie ze stanu idealnego do stanu realnego, czyli od definicji do istnienia, co jest typowym błędem Anzelmiańskim – najrozmaitsze warianty tego błędu powtarzają się w różnych systemach filozoficznych.

Konstrukcja przedmiotu właściwego filozofii w oderwaniu od faktu jego istnienia byłaby czymś dowolnym, apriorycznym, niesprawdzalnym przez stany bytowe. Byłaby to konstrukcja należąca do dziedziny sztuki (w arystotelesowskim rozumieniu), a nie do nauki. Dzieje się tak w różnych filozoficznych systemach (co nie znaczy, że systemy te w swojej treści są nedorzeczne i nieprzydatne do rozumienia świata).

Konstrukcja przedmiotu właściwego filozofii w oderwaniu od bezpośredniego i pierwotnego (in actu signato, jak mówili scholastycy) faktu jego istnienia jest błędem metodologicznym, ponieważ sprawy wtórne i mniej

jasne miałyby tłumaczyć sprawy pierwotne i same w sobie oczywiste. Do wyodrębnienia właściwego przedmiotu m. r., który spełnia warunki realności, uniwersalności i neutralności, dochodzi się na podstawie odpowiednich aktów poznawczych, zw. separacją metafizyczną, które nabudowane są na sądach egzystencjalnych.

Najtrudniejszy do spełnienia jest warunek trzeci, domagający się obiektywizmu przez neutralną koncepcję przedmiotu właściwego metafizyki. Niestety, historia filozofii – poza jednym przypadkiem filozofii Tomasza z Akwinu – nie zna koncepcji neutralnego przedmiotu filozofii. Nie wiadomo, czy ten jedyny przypadek, jaki zaistniał w historii, był w pełni przez niego zreflektowany. Wiadomo tylko, że nigdy nie został w pełni przyjęty nawet przez tych, którzy uważali się za interpretatorów lub kontynuatorów myśli Akwinaty.

Neutralna koncepcja przedmiotu właściwego filozofii jest podawana w tradycyjnej formule „bytu jako bytu”, ale rozumiana: „bytu jako bytu istniejącego”. Tylko bowiem istnienie realne (aktualne) konstytuuje rzeczywistość. To jest realnie rzeczywiste, co aktualnie-realnie istnieje. Nawet tzw. istnienie potencjalne, chociaż należy do rzeczywistości świata, jest w takiej mierze rzeczywiste, w jakiej jest uwarunkowane realnym, aktualnym istnieniem podmiotu (wzbogaconego najrozmaitszymi dyspozycjami). Nie trzeba dowodzić, że świat rzeczywisty jako rzeczywisty jest ukonstytuowany przez istnienie, ponieważ żaden dowód nie jest bardziej przekonujący od najpierwotniejszej percepcji istnienia bytu realnego.

Istnienie bytu realnego nie przesądza o jego naturze, treści i działaniu, ponieważ nie utożsamia się z jego treścią. Dostrzeżenie, że rzeczywistość jest ukonstytuowana przez istnienie, nie wiąże naszej myśli z żadną filozoficzną prekoncepcją i nie ustawia myśli na torach konsekwencji logicznych, w których rozumowi nie pozostaje nic innego, jak tylko rozumować logicznie, lecz w oderwaniu od realnie istniejącego świata. Jeśli natomiast przyjmie się, że to istnienie konstytuuje rzeczywistość, to istnienie to jest współmierne do każdego bytu, jest w każdym bycie zmodyfikowane. Wobec tego intelekt nieustannie musi mieć kontakt z bytami, nieustannie obok refleksji musi posługiwać się intuicją, aby wypowiedzieć jakieś uzasadnione twierdzenie.

Wszelkie znane z historii filozofii konstrukcje przedmiotu właściwego filozoficznych dociekań są w stosunku do neutralnej koncepcji przedmiotu filozofii wynikiem zbyt szybkiego uogólnienia indukcyjnego (przy realistycznym nastawieniu filozofa). Bardzo często były to konstrukcje aprioryczne, podyktowane bądź preponderacją szkoły, bądź pozafilozoficznymi celami uprawiania filozofii.

METODA WYODRĘBNIANIA PRZEDMIOTU METAFIZYKI. Determinacja przedmiotu właściwego m. r. początkowo związana była z abstrakcją metafizyczną (u Arystotelesa i w nurcie arystotelizmu), a wraz z odkryciem nowego rozumienia bytu (Tomasz z Akwinu) i jego upowszechnieniem we współczesnej m. r., z separacją metafizyczną.

Separacja metafizyczna jako metoda wyodrębniania przedmiotu metafizyki jest czynnością złożoną. Dzięki niej dochodzi do uformowania przedmiotu poznania metafizycznego, który będzie pojmowany jako coś, co istnieje. W tak rozumianej separacji jako metodzie wyodrębniania przedmiotu właściwego metafizyki wyróżniamy 3 podstawowe etapy. Bazą dla metody separacji są sądy egzystencjalne, dzięki którym zostaje wyodrębniony przedmiot właściwy metafizyki i ufundowany specyficzny typ poznania metafizycznego, gwarantujący poznawanie realnie istniejących rzeczy.

Na pierwszym etapie w sądach egzystencjalnych wskazujemy zakres poznania, który wyznaczają jednostkowo istniejące przedmioty (stąd stwierdzamy „istnienie Jana”, „istnienie drzewa”, „istnienie myśli”, „istnienie koloru stołu”).

Drugi etap separacji związany jest z analizą sądów egzystencjalnych. W toku analiz dostrzegamy, że sądy egzystencjalne niosą informację o treści afirmowanego bytu i fakcie (akcie) istnienia tej treści. Afirmujemy w sądach i jakąś treść, i fakt jej istnienia (gdy stwierdzamy, że „Jan istnieje”, „jabłoń istnieje”, „czerwona róża istnieje”, „moja myśl o Ewie czy Adamie istnieje”).

Separując (wyróżniając) te 2 czynniki ujmowane w każdym sądzie egzystencjalnym, odkrywamy, że na każdy konkretny byt „składa” się jakiś czynnik treściowy i czynnik aktualizujący tę treść do istnienia, czyli akt istnienia, oraz że bycie czymś realnym nie pociąga za sobą konieczności bycia

jakąś tylko jedną, ściśle zdefiniowaną istotą (np. Janem, jabłonią czy różą), gdyż istnieją inne przedmioty.

Na trzecim etapie dokonuje się przejście od kategoryalnych ujęć rzeczy (Jana, jabłoni, czerwonej róży) oraz ich składników (wskazywano na „istnienie” Jana i „treść” Jana) do ujęć transcendentálnych, a więc do ujęcia takich elementów w Janie, które stanowią o istnieniu „tego oto konkretnego Jana”, ale też stanowią o jego istnieniu jako bytu, czyli jako kogoś realnego. Transcendentalizację (upowszechnienie) tego ujęcia osiągamy w wyniku odwołania się do analogii w istnieniu rzeczy.

W ten sposób dochodzi do wyodrębnienia przedmiotu metafizyki-bytu, którym zawsze jest „jakaś konkretna treść o zdeterminowanym istnieniu”, a więc do wyodrębnienia właściwego przedmiotu metafizyki. Od tego momentu byt na terenie m. r. uzyskuje nowe rozumienie. Bytem jest coś, co jednostkowo i konkretnie istnieje, a więc nie jakiś ogół-idea, forma czy praelement – lecz konkretna rzecz, którą tworzy określona treść i proporcjonalne do niej istnienie.

METAFIZYKA A INNE DZIEDZINY FILOZOFII. W wypracowanej przez Krapca koncepcji filozofii realistycznej (ogólnej metafizyki) zwracano uwagę, że filozofia „ma jeden analogiczny przedmiot (wszystko, co istnieje), który ujęty jest ogólnie (transcendentalnie i analogicznie) i wyjaśniany w metafizyce. Dlatego metafizyka stanowi bazową dyscyplinę filozoficzną. Ujmuje właściwości przysługujące wszystkim bytom (tzw. właściwości transcendentalne), odczytuje prawa rządzące wszystkim, co istnieje, poznaje wewnętrzną strukturę wszelkiego bytu, jego przyczyny. Ostateczne wyjaśnienie bytów domaga się afirmacji istnienia Bytu Absolutnego jako jedynej racji ostatecznie wyjaśniającej istnienie bytów złożonych, zmiennych, niekoniecznych” (Z. J. Zdybicka, *O wierność rzeczywistości i pełną prawdę o człowieku*, 112).

Metafizyka ogólna została wskazana przez Krapca jako główna i podstawowa dyscyplina filozoficzna, która powinna pełnić główną funkcję w całokształcie uprawiania filozofii. To szczególne miejsce metafizyki w filozofii wynika stąd – wg Kamińskiego – że tak „pojęta teoria bytu obejmuje wszystkie dyscypliny realistycznie pojętej metafizyki i stanowi poznanie filozoficzne

jednolite pod względem epistemologiczno-metodologicznym. Znaczy to, że teoria bytu wyczerpuje całą fundamentalną problematykę tzw. filozofii klasycznej i rozwiązuje ją zasadniczo w ten sam sposób we wszystkich swoich dyscyplinach. Nie odróżnia się tedy (ze względu na metodę ostatecznej eksplanacji) teorii poznania od metafizyki jako dwóch dziedzin filozofii. Teoria poznania jako odrębna dyscyplina filozoficzna traci po prostu swoją rację istnienia, gdyż szereg jej głównych zagadnień wyrosło na błędnych drogach metafizyki, stąd ma ona charakter metafizologiczny. Dyskusja np. z różnymi idealizmami może odbywać się przy okazji metafizologicznego usprawiedliwienia sposobu formowania pojęcia bytu. Kontrowersje zaś co do wartości poznania mogą być rozpatrywane w historii filozofii (w kontekście ustalania pomyłek i wypaczeń myślenia metafizycznego). Historia filozofii właśnie ma dostarczać teorii bytu faktycznego doświadczenia dziejowego dla wyboru właściwego sposobu uprawiania metafizyki” (*Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, 76). Tak rozumiana historia filozofii jest dla metafizyki nieodzowna i pełni w stosunku do niej potrójną funkcję: 1) Jest wprowadzeniem do metafizyki, kiedy przywołuje pojawiające się w dziejach filozofii różnorodne rozwiązania problemów filozoficznych; 2) Stanowi płaszczyznę do rozwiązywania pojawiających problemów teoriopoznawczych; 3) Jest nieodzowna do wyboru właściwego typu metafizyki, w której wyjaśnienie świata osób i rzeczy zostało przedmiotowo, ale i historycznie sprawdzone i zweryfikowane. Jeśli chodzi o inne dyscypliny, takie jak: logika, metodologia czy wspomniana teoria poznania, stanowią one organon, czyli zespół dyscyplin pomocniczych w uprawianiu filozofii i są określane jako dyscypliny metafizologiczne.

Tak zarysowany w lubelskiej szkole program filozofii gwarantuje jej jedność. Jest to jedność pojęta analogicznie, a nie jednoznacznie. „Tę jedność poznania w teorii bytu – wyjaśnia Kamiński – osiąga się dzięki przyjęciu przedmiotowego filozofowania oraz ostatecznościowej eksplanacji wyłącznie w oparciu o wewnętrzną strukturę bytu. Kto natomiast zakłada, że niedogmatyczne wyjaśnianie filozoficzne musi być metapredmiotowe (typu refleksyjnego albo interpretacyjnego) lub że może odwoływać się ostatecznie do wyłącznie jakościowych struktur rzeczywistości, ten ustanawia teorię

poznania jako fundamentalną (pierwszą) dyscyplinę filozoficzną, a metafizykę rozбивa na różne metodologicznie dyscypliny. Tymczasem poznanie metafizyczne w teorii bytu rozpada się na poszczególne dyscypliny tylko ze względu na odrębny punkt wyjścia (osobny typ przedmiotu danych doświadczenia), a nie na sposób ostatecznej eksplanacji (i przedmiot formalny najbardziej teoretycznych tez)” (tamże). W układzie dyscyplin filozoficznych nie oddziela się filozofii Boga (teodycei) jako oddzielnej metafizyki szczegółowej, gdyż ani Bóg, ani doświadczenie Boga nie jest dostępne w punkcie wyjścia badań metafizycznych (wyodrębnienie, z którym w praktyce się spotykamy, ma cele czysto dydaktyczne). W punkcie wyjścia metafizyka operuje doświadczeniem bytu jako bytu lub bytu spartykularyzowanego. Z tego powodu problematyka Absolutu (Boga) pojawia się jako ostateczna racja wyjaśniania metafizycznego i spełnienia racjonalnego oraz ostatecznościowego poznania świata osób i rzeczy.

Wyróżnia się natomiast, ze względu na odrębny punkt wyjścia, obok metafizyki ogólnej, metafizyki szczegółowe, takie jak: filozofię przyrody (ożywionej i nieożywionej), filozofię człowieka, filozofię moralności (etykę indywidualną, gospodarczą i politykę) oraz filozofię kultury i sztuki. Z tym jednak, że każda dyscyplina filozofii kultury, mająca za przedmiot działania i wytwory ludzkie, odwołuje się do filozofii człowieka i do innych metafizyk szczegółowych. „Dyscypliny metafizyki szczegółowej – wyjaśnia Kamiński – aczkolwiek są samodzielne w punkcie wyjścia, zależą jednak strukturalnie od metafizyki ogólnej, bo odwołują się w swoim wyjaśnianiu ostatecznym również i do jej tez. Odnosi się to także do aksjologii i filozofii kultury. Takie stanowisko pozwala zachować jedność wyjaśniania w całej teorii bytu, bez popadnięcia w naturalizm filozoficzny” (tamże, 77).

Odnosnie do relacji metafizyki ogólnej, jak i metafizyk szczegółowych do innych nauk szczegółowych (matematyczno-przyrodniczych) uprawiający metafizykę (tak ogólną, jak i szczegółową) powinien korzystać – wg Kamińskiego – „z rezultatów odpowiednich nauk, lecz wyłącznie jako wyjściowej podstawy erudycyjnej, szczególnie w sposób negatywny, tj. dla determinacji własnego przedmiotu badań. Stanowisko takie nie neguje ani potrzeby (np. w inspirowaniu nowej problematyki naukowej), ani poznawczej

wartości (np. dla przewyciężenia agnostycyzmu parcjalnego) filozofii scjentystycznej, czyli filozofii typu epistemologicznego lub krytyczno-ontologicznego, obok teorii bytu jako filozofii typu metafizycznego. Atoli odrzuca metodologiczne łączenie tych sposobów uprawiania filozofii oraz nieodzowność pozametafizycznych filozofii dla naturalnego i niedogmatycznego filozofowania (od tego jest przecież metafizologia) tudzież ostatecznego ugruntowania racjonalnych podstaw poglądu na świat i filozoficznych założeń poznania naukowego. Szczególnie zaś wyklucza możliwość zastąpienia teorii bytu przez scjentystyczne typy filozofii [...]” (tamże, 77–78).

„Okazuje się bowiem – wyjaśnia Krapiec – że istnieje tylko jedna filozofia, gdyż każda dziedzina filozoficznego poznania dotyczy tylko swoiście spartykularyzowanego jednego i tego samego przedmiotu metafizyki. A jest nim byt ujęty w aspekcie istnienia. I jedna jest tu także ostatecznie metoda badań. Różnice zarysowują się w tym, że podczas gdy na terenie metafizyki badamy ogólnie strukturę bytu, to w filozoficznych dyscyplinach szczegółowych bierzemy pod uwagę ważne z określonych względów dziedziny lub aspekty bytu realnego, jak na przykład społeczność ludzi lub strukturę materialną przedmiotu, lub twory kulturowe, lub ludzkie decyzje itd. W ten sposób wyodrębniają się takie dyscypliny, jak filozofia społeczna, filozofia przyrody, filozofia kultury, etyka itd., a wolno przypuszczać, że z biegiem czasu, w zależności od nowych potrzeb poznawczych, pojawią się i inne specjalne dyscypliny filozoficzne” (*O filozoficznej szkole lubelskiej*, 252).

Należy zatem zauważyć, że filozoficzne ujęcie i wyjaśnienie bytów kategoryalnych człowieka, moralności, kultury, religii itp. dokonuje się wprawdzie na podstawie własnego w stosunku do metafizyki doświadczenia. Z tej racji antropologia filozoficzna, etyka, filozofia religii itp. stanowią odrębne (ze względu na własne punkty wyjścia) dyscypliny filozoficzne, powiązane wspólną metodą z metafizyką. W wyjaśnianiu ostatecznościowym dyscypliny te – wskazuje Zdybicka – „posługują się pojęciami i prawami wypracowanymi w metafizyce. Gwarantuje to pewną jedność filozoficznej wizji. Poszczególne dyscypliny – po metafizyce – mając za przedmiot określoną kategorię bytów –

dopełniają rozumienie rzeczywistości” (*O wierność rzeczywistości i pełną prawdę o człowieku*, 112).

ORYGINALNOŚĆ METAFIZYKI KRĄPCA. Na specyfikę, oryginalność i swoistość wypracowanej od strony merytorycznej przez Krąpca pol. wersji m. r. składają się m.in. następujące elementy: 1) Przedmiotowy sposób uprawiania filozofii, która z tej racji powinna być wykładana na sposób metafizyki ogólnej lub metafizyk szczegółowych. Oznacza to, że metafizyka ma za swój właściwy przedmiot badań byty realnie istniejące; 2) Badania metafizyczne ma wyróżniać postawa historyzmu, która zabezpiecza filozofowanie przed powracaniem do starych błędów oraz rozwiązań i zagwarantować rozwój poznania filozoficznego; 3) Badaniom poszczególnych dyscyplin metafizycznych musi towarzyszyć świadomość autonomii metodologicznej, która pociąga za sobą potrzebę badań nad metodami metafizyki ogólnej i metafizyk szczegółowych (metoda separacji metafizycznej); 4) Należy uwzględniać w filozofii integralny język, czyli jego stronę semantyczną, syntaktyczną i pragmatyczną oraz specyfikę poznania metafizycznego, a także dowodzenia i uzasadniania; 5) W dowodzeniu oczywistości twierdzeń metafizycznych wykorzystuje się metodę przedmiotowego wyjaśniania (tzw. uniesprzeczniania) badanych faktów, zdarzeń czy procesów, przez wskazywanie takich realnych czynników, których odrzucenie pociąga za sobą negację wyjaśnianego faktu. W wyjaśnianiu tym dąży się do ukazywania podstaw „uwalniania” ludzkiego poznania i myślenia od absurdu i aprioryzmu, dzięki wskazywaniu przedmiotowych racji (przyczyn) istnienia badanych faktów; dostarczania filozoficznych narzędzi realistycznej interpretacji świata i człowieka oraz odsłaniania podstaw racjonalności ludzkiego poznania i działania.

Krapca koncepcja metafizyki ukazuje jedność filozofii nabudowanej na analogicznie jednorodnym przedmiocie, którym jest realny byt i jego partykularyzacje (byt materialny ożywiony i nieożywiony, człowiek i jego działanie) oraz na analogicznie jednej metodzie poznawania i wyjaśniania rzeczywistości.

M. A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Pz 1959, Lb 1995²; tenże, *Teoria analogii bytu*, Lb 1959, 1993²; tenże, S. Kamiński, *Specyficzność poznania metafizycznego*, Znak 13 (1961) nr 5, 602–637; S. Kamiński, M. A. Krapiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lb 1962, 1994³; A. B. Stępień, *Wprowadzenie do metafizyki*, Kr 1964; M. A. Krapiec, *Metafizyka*, Pz 1966, Lb 1995³; S. Swieżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, Wwa 1966, 2005²; M. A. Krapiec, [wypowiedź], *W kręgu filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z dyskusji o dorobku Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej z okazji 60-lecia Uczelni*, ŻM 28 (1978) nr 11, 24–25; Z. J. Zdybicka, *O wierność rzeczywistości i pełną prawdę o człowieku – Polska Szkoła Filozofii Klasycznej*, Summarius 9 (1980), 109–115; P. Jaroszyński, *Spór o przedmiot „Metafizyki” Arystotelesa*, RF 31 (1983) z. 1, 93–107; M. A. Krapiec, *Język i świat realny*, Lb 1985, 1995²; A. Maryniarczyk, *Metoda separacji a metafizyka. Związek formowania pojęcia bytu z determinacją przedmiotu metafizyki*, Lb 1985; tenże, *Problemy metody formowania pojęcia bytu*, SPCh 23 (1987) nr 2, 81–93; S. Kamiński, *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej?*, w: tenże, *Jak filozofować?*, Lb 1989, 125–134; tenże, *O języku teorii bytu*, w: tamże, 89–102; tenże, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, w: tamże, 71–87; tenże, *Wyjaśnianie w metafizyce*, w: tamże, 151–176; A. Maryniarczyk, *System metafizyki. Analiza „przedmiotowo-zbornego” poznania*, Lb 1991; S. Kamiński, *Metody współczesnej metafizyki*, w: tenże, *Filozofia i metoda*, Lb 1993, 41–122; tenże, *Współczesne metody metafizyki*, w: tamże, 123–131; E. Morawiec, *Odkrycie metafizyki egzystencjalnej. Studium historyczno-analityczne*, Wwa 1994; M. A. Krapiec, *Metafizyka – ale jaka?*, w: tenże, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, Lb 1998², 242–248; tenże, *O filozoficznej szkole lubelskiej*, w: tamże, 249–255; A. Maryniarczyk, *Spór o metodę poznania realistycznego. Abstrakcja czy separacja*, w: *Poznanie bytu czy ustalanie sensów?*, Lb 1999, 55–85; M. A. Krapiec, *Filozofia co wyjaśnia? Filozofia w teologii*, Lb 2000; M. A. Krapiec, A. Maryniarczyk, *Metafizyka*, PEF VII 102–116; A. Maryniarczyk, *Mieczysław A. Krapiec a Lubelska Szkoła Filozoficzna*, w: *Mądrość i troska. Wspomnienia o Ojcu prof. Mieczysławie Albercie Krapcu OP*, Mikołów 2010, 21–36.

Andrzej Maryniarczyk